167a

Nr. 166. Dnia 18 czerwca. Środa. Dnia 6 (18) czerwca 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Reichmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18.

Dziś: Marka i Marceliana Męcz.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 39 w.	Niedziela: Paulina Biskupa.
Czwartek: Gerwazego i Protazego M.	Zachód „ 8 „ 20.	Zachód „ 2 „ 22 r.	Poniedziałek: Agrypiny P. M.
Piątek: Sylwerjusza Papieża.	Długość dnia godzin 16 minut 40	Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 1	Wtorek: Narodzenie S. Jana Chrzcic.
Sobota: Alojzego Gonzagi.	Przybyło „ „ 9 „ 2		Środa: Prospera Biskupa.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.

KALENDARZ.

Zgromadzenia: Ogólne roczne zebranie zwyczajne członków zboru ewangelicko-augsburskiego. (Kościół ewangelicko-augsburski—godzina 4 po południu.)

Widowiska: Teatr letni: (w ogrodzie Saskim): „Carmen";—Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Co to za głowa!" ((Godzina 8 wieczorem.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza wystąpić w radzie państwa z wnioskiem o wyznaczenie co rok pewnej sumy na urządzenie nowych więzień i odbudowę starych w gubernjach Królestwa Polskiego i Cesarstwa. Roboty rozpocząć się mają w Królestwie. Na r. 1885-y ministerjum wyjednywa sumę rs. 750,000, która użyta będzie wyłącznie na roboty w kraju naszym.

= Według danych urzędowych w Królestwie Polskiem funkcjonuje 18 kas oszczędności, mianowicie 9 w miastach gubernjalnych i oprócz tego 9 w Włocławku, Łodzi, Częstochowie, Łęczycy, Hrubieszowie, Białej, Mławie i Sandomierzu. W r. 1882-im kasy te wydały 5,752 książeczek, spłaciły 4,042, pozostało na r. 1883-ci 37,880 książeczek. Wkładów wpłynęło rs. 719,827, procentów 58,214, zwrócono wkładów rs. 640,728, pozostało na r. 1883 rs. 1,549,794. Najbogatszą jest kasa warszawska, licząca 34,221 uczestników z 1,368,668 rs. wkładów.

= Z dniem 1-ym lipca nowowybudowany tymczasowy dworzec centralny w Brześciu-litewskim, o którym w swoim czasie donosiliśmy, służyć zacznie kolejom dla których jest przeznaczony. Na dworcu tym koncentrować się będą cztery koleje: moskiewsko-brzeska, południowa-zachodnia, grajewska i warszawsko-terespolska. W posiadanie tej stacji wchodzi kolej moskiewsko brzeska. Wskutek zbudowania centralnego dworca, liczba oficjalistów zostanie znacznie zmniejszoną. Obecny personel urzędników kolei terespolskiej służących na tej stacji, składa się z około 40 osób. W przykrem przeto położeniu znajdą się ci, którzy pozbawieni będą możności utrzymania się na dawnych stanowiskach.

= Wypłata gratyfikacji przyznanej urzędnikom i oficjalistom kolei terespolskiej nastąpiła już w dniu wczorajszym.

= Wydział karny sądu okręgowego warszawskiego udaje się do Włocławka na zwyczajną kadencję, w czasie której ma roztrząsnąć 28 spraw kryminalnych.

= Z zapisu b. p. Berka Kahanrechta Rada miejska dobroczynności publicznej rozdała siedm wsparć w ogólnej sumie rs. 240, w kwotach od rs. 22 kop. 50 do rs. 75.

= W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej po południu, odbędzie się doroczne walne zebranie członków zboru ewangelicko-auggsburskiego, na którem dopełnione być mają wybory nowych członków do kolegjum kościelnego i do komitetu zborowego.

= Ustawa stemplowa.

Z Petersburga donoszą nam, iż wkrótce wyjdzie z druku systematycznie ułożona „Ustawa o opłatach stemplowych", z wszelkiemi dotychczasowemi dopełnieniami, zmianami i wyjaśnieniami senatu, specjalnej komisji stemplowej i wszystkich ministerstw.

Mozolną pracę ułożenia tego potrzebnego wobec nowej ustawy podręcznika podjął urzędnik sekcji stemplowej departamentu dochów niestałych, kandydat praw J. W. Rejmer.

Jednocześnie wyjdzie także opracowane przez p. Rejmera, wspólnie z p. K. R. tańsze wydanie tejże ustawy w języku urzędowym i przekładzie polskim.

= Zwierzyniec.

Z otwartego w dniu wczorajszym zwierzyńca dochodzą nas następujące wiadomości.

Na pomieszczenie zimowe zwierząt przebudowane będą stajnie i wozownie mieszczące się po prawej stronie pałacyku a posiadające specjalny wjazd z Bagateli ulicy.

W stajniach tych mieści się obecnie... słoń, dla którego wzniesione zostanie w ogrodzie osobne ogrodzenie.

Słonia tego nabyto w Hamburgu za cenę rs. 3800. Jest on przed niedawnym czasem sprowadzony z Kalkutty przez pewnego niemieckiego turystę. Słoń (samica) jeszcze młody i nierozwinięty.

Do pilnowania go najęto kornaka, który dozorować ma zarazem inne dzikie zwierzęta, jest to bowiem jego specjalność...

Słoń umie klękać, podnosić na żądanie nogi, kłaść się, słowem, nie gorzej jest wymusztrowanym od słoni pokazywanych w cyrkach.

Dla niedźwiedzia również zbudowano obszerne ogrodzenie, w którem może używać swobody.

Lwa i innych drapieżnych zwierząt nie sprowadzono dotychczas dla braku pomieszczeń i... środków...

Obecnie jednak pierwszy wydatek będzie uczyniony na kupno „króla pustyni", który po słoniu najwięcej przyciąga do ogrodów publiczność.

Katalog ogrodu obejmuje w tej chwili: słonia, wielbłąda, niedźwiedzia, wilka, dwie antylopy, dwie kozy indyjskie, dwie sarny, borsuka, dziesięć małp, dwa lisy, dwie kuny, zająca, orła skalistego, kazuara, dwie kaczki indyjskie oraz kolekcję papug i drobniejszych ptasząt ze strefy podzwrotnikowej nabytą od jednego z tutejszych amatorów ptaków.

Dla swojskiego ptactwa znajdzie się też wysoka klatka na nasypie.

Wejście dla uczącej się młodzieży i studentów uniwersytetu zostało obniżonem.

= Ostrzeżenie.

Perjodycznie nadchodzi z Hamburga mnóstwo listów adresowanych do kupców i obywateli tutejszych z propozycją nabywania losów na wielką loterję tego miasta i z załączeniem planu imponującego ponętnemi wygranemi.

Obecnie znowu wiele osób otrzymało tego rodzaju korespondencje, zdaje się przeto, iż nie od rzeczy będzie przypomnieć, że gra w loterje zagraniczne nie jest dozwoloną i że w razie większej wygranej rozsyłacze takich losów, którzy wiedzą, iż gracze-

Z pola mokotowskiego.

Zda mi się, iż było to wczoraj, kiedy książę Walji wsparty na mojem ramieniu, przechadzając się pomiędzy powozami skupionemi na pierwszym torze świata, odezwał się:

— Jak dla mnie, nie ma smutniejszego widoku nad ostatni dzień wyścigów letnich. Patrz lordzie, co tu życia, słońca i blasku?!... Cóż może być świetniejszego? Tryumfatorowie i stutysięczny tłum pełen szlachetnego szału! A jednak za chwilę wszystko to rozproszy się i zniknie na długo, bardzo długo...

Ach! Ileż prawdy w tych książęcych słowach?! Czyż tego samego uczucia nie doznaliście wczoraj zacni lordowie i piękne ladies dążąc na mokotowskie pole?

Choćbyście się tego zapierali, nie uwierzę wam stanowczo,. Trudna rada... „Z tem co najdroższe rozstać się trzeba", jak śpiewa jakiś niemiecki trubadur.

Lecz rzućmy przedwczesną troskę... *On sonne.* Wszak zostaje nam jeszcze jedna chwila złotego snu i błogich upajających wrażeń!

Starterzy zapraszają do biegu o nagrodę Towarzystwa rs. 1000. Proponentem jest hr. August Potocki. Należy przebyć wiorst dwie tylko.

Zjawiają się Grand Duc L. Grabowskiego (pod Gipsonem, Gillam bowiem, który w r. b. zdobył dla się piękną w księgach sportu naszego kartę, jest niedysponowany), Rhea J. Dobrogosta pod Ambrosem i Richmond W. Mysyrowicza pod Wicksem. Richmond, acz zwrócił nań uwagę w przededniu wyścigów taki jak St. Wotowski specjalista, zdawał się być lekceważony. Sympatje sportsmanów i „żerujących" koło totalizatora wahały się pomiędzy Rheą i wiatronogim Grand Ducem. Tymczasem...

Tymczasem bieg rozpoczęto. Inicjowała go Rhea, za nią szedł Grand Duc, trzeci Richmond. Za trybuną role zmieniły się o tyle, iż na czoło wysunął się Grand Duc.

Wiorstę przeszło trwały zapasy o pierwszeństwo pomiędzy Rheą a Grand Ducem z pominięciem zupełnem karego Richmonda.

Wicks jednak pomny starego: *duobus litigantibus tertius gaudet* wcisnął się w środek galopujących i w okamgnieniu całkiem poważną wypowiedział walkę okrytym już laurami przeciwnikom.

Patrzcie jest drugim, jest już pierwszym! Gipson ima się szpicruty, Ambros ostrzeguje zdyszaną Rheę jak najęty. Napróżno.

Zdążającego pełnym galopem do bram zwycięztwa już nie powstrzymacie! Oto nim jest syn Y. Eclipsa i Sekrety. Tyś drugą o sześć koni biedna dziś Rheo, trzecim jesteś niewyprzedzony dotąd Grand Ducu.

Odzywa się *full cry.* Wytrwałemu hodowcy jakim jest niewątpliwie p. Mysyrowicz, składają ze wszech stron życzenia. Wygrana nie lada!

Tak—wyrażając się naszym językiem, językiem turfy, Richmond ma „wiele serca" i trzylatkowi nie jedna jeszcze uśmiecha się wiktorja...

Teraz trzeba było widzieć Wicksa, tego najmniejszego z żokiejów, istne minjaturowe wydanie człowieka! Podrósł zdaje się i zmężniał. Z jaką dumą wjeżdża „do wagi"?! *The right man in the right place*, jak słusznie zauważył pełen radości Forsin, który z francuzczyzny przerzucił się teraz do angielszczyzny, byle nie mówić językiem „ludzi"...

Iż w następnym biegu (o nagrodę Towarzystwa rs. 600, 1 w. 255 sążni) Daniel Rochat L. Grabowskiego, a nie Meteor W. Myssorowicza stanie pierwszy u mety, było rzeczą tak jasną, iż najbardziej wierzący w niespodzianki żadnych nie żywili przypuszczeń.

Jakoż kasztan nad kasztanami jak zaczął tak i skończył gonitwę, nie zmieniając *tempa*, pełen tego spokoju, który tylko wielka krew angielska daje.

„Consolation" nazywała się trzecia nagroda Towarzystwa w sumie rs. 500 (2 wiorsty).

Powołała ona w szranki Halkę T. Dorożyńskiego, Mocarza A. hr. Potockiego, Vanadisa L. Dobrogosta i Syllabusa B. Rzewuskiego.

Ponieważ prędko nagrodą „konsolować się" chciano, przeto dwukrotnie z zbytniego pośpiechu chybiono startu.

Nareszcie ruszono w następującym porządku: Vanadis otwierał gonitwę, za nim dążyła Halka, potem Syllabus, Mocarz (w kamaszach) pilnował tyłu.

Po przedefilowaniu przed trybunami wszystkie trzy pierwsze konie zrównały się prócz Mocarza, który widocznie rezerwował swoje siły na krytyczny moment. I ten się zbliżył... Wówczas Mocarz dał tylko kilka susów i stanął na drugim miejscu.

Uparty Vanadis a raczej jeszcze bardziej uparty jego żokiej, Ambros, rozpoczął rozpaczliwą obronę stanowiska *premiera*. Za dystansowym słupem bój zawrzał gorący. Specjalista w kończeniu gonitwy Conner i tym razem zrobił swoje, zgiął się, objął Mocarza łydkami i dość niepozorne zwierzę wyciągnęło się straszliwie...

Mocarz był pierwszy, przy jego siodle Vanadis.

Królestwa, jako przekraczający zakaz, mają zatamowane środki dochodzenia swojej należności, czynić zwykli takie trudności w odbiorze, iż kwota wygrana zwykle przepada.

Zdarza się także, iż spekulanci zagraniczni dostarczają losów do klas pierwszych, a do ostatniej obejmującej największe wygrane odmawiają ich zupełnie.

Należy zatem nie łudzić się nadzieją zagranicznego szczęścia, które jest bardzo niepewne, ażeby się uchronić przed wyzyskiwaniem i stratą, która jest daleko pewniejsza!

═ Filantrop.

Z nad Wieprza pod dniem 15-ym b. m. otrzymujemy następującą korespondencję:

„W tych dniach zmarł w naszej okolicy p. R., właściciel dóbr K., człowiek bezdenny, słynący z dziwactw i oryginalności lecz zarazem i z poczciwej działalności obywatelskiej, gdy się trafiła potrzeba przyłożyć rękę dla dobra ogólnego lub dla podania pomocy sąsiadom.

Domniemanymi spadkobiercami nieboszczyka byli bratankowie z którymi R. komunikował się dość rzadko.

Na pogrzeb stryja przyjechali jednakże, w nadziei objęcia dóbr.

Znaleziony przecież testament rozwiał ich nadzieje, albowiem z wyjątkiem małoznacznych legatów dla nich, całą swoją fortunę przedstawiającą około 100,000 rs. wartości przeznacza obywatelom ziemskim, sąsiadom, jako kapitał żelazny, od którego procenty mają być obracane na pożyczki dla potrzebujących z niewyższym jak 5% rocznie procentem.

Testator wyłuszcza obszernie pobudki, które go do podobnego zapisu skłoniły, a chcąc stać na gruncie prawnym wylicza 20-u właścicieli folwarków, jako sukcesorów z tem wszakże zastrzeżeniem, iż w razie zmiany właściciela przywilej otrzymywania pożyczki służy następcy według tytułu hypotecznego.

Majątkiem mają administrować trzej wybrani przez ogół spadkobiercy.

Ponieważ ze zwrotu pożyczek będzie wzrastał kapitał, więc co lat 10 połowa przyrosłego kapitału ma być rozdzielona na własność spadkobierców, druga zaś połowa będzie użytą na cele dobroczynne i publiczne, stosownie do uznania prawnych właścicieli.

Czy testament ten zyska sankcję prawną, zwłaszcza wobec pretensyj bratanków, którzy nieboszczyka chcą uczynić niepoczytalnym — trudno na teraz przesądzać.

═ Wegeterjanin.

Wegeterjanizm czyli „jarstwo”, według nowo utworzonego wyrazu na oznaczenie roślinożerstwa, znajduje zapamiętałego zwolennika w panu ****, tutejszym mieszkańcu, który nieporzestając na sobie i własnej rodzinie, chciałby wszystkich ludzi na „jaroszów” przerobić.

Pan **** już od pół roku wyrzucił ze swojego domu tak mięso jak i rybę, wbrew opozycji żony i dzieci.

Jarzyny, nabiał, owoce, ciasta itp. stanowią jedyne *menu* śniadań, obiadów i kolacyj.

Sługi pomimo podwyższonej nad normę pensji ciągle się zmieniają, nie mogą bowiem po miesiącu najdalej obejść się bez mięsnego pożywienia.

Zapalony „jarosz” wydaje często bardzo obiady dla gości, którym wykłada błogie dla zdrowia skutki wstrzymywania się od mięsa.

O ile nam wiadomo, ten i ów próbował „jarstwa” ale nie na długo.

Przychodziła chwila potrzeby pożywienia mięsnego...

Już to w ogóle w naszym klimacie, zwłaszcza podczas zimy wstrzymywanie się od potraw mięsnych, nie ma najmniejszej podstawy, a nawet może się stać dla wielu organizmów bardzo szkodliwem.

═ Strachy...

W herbaciarni przy ulicy Dzikiej pod nrem 18 m zaczęło w tych dniach coś straszyć...

Miedziane rądle wiszące na ścianie i metalowe stojące na szafie pospadały bez żadnej widocznej przyczyny.

Właściciel tego herbatodajnego zakładu, nie wierząc w tego rodzaju nadprzyrodzone zjawiska, płatające dziecinne figle, a nie mogąc sobie wytłumaczyć przyczyny tych ruchów i hałasów, udał się do kilku ludzi nauki, którzy przyrzekli obejrzeć miejscowość i zastanowić się nad fenomenem.

Zanim jednak do tego przyszło, fenomen powtórzył się i właściciel herbaciarni doszedł jego przyczyny...

Oczekuje on na uproszonych profesorów, oświadczając, że jest gotów powtórzyć przy nich eksperyment, w którym wprawdzie ręka ludzka nie bierze bezpośredniego udziału, ale działają także tylko nie żadne nadprzyrodzone, lecz zupełnie naturalne czynniki.

═ Gwałtowny naczelnik.

Na jednej ze stacyj kolei terespolskiej znajduje się zawiadowca, który z podwładnymi swoimi obchodzi się jak ludożerca z białymi...

W dniu wczorajszym rozgniewany na telegrafistę za zwrócenie mu uwagi, iż nie wypada wyrzucać kobiety za drzwi, gdy ta przychodzi z prośbą, rzucił się na swojego podwładnego i począł niemiłosiernie go okładać razami, kalecząc biedaka na twarzy i drapiąc.

Biedna ofiara, będąc słabej kompleksji, nie mogła się bronić przed napaścią barczystego pana naczelnika.

Ponieważ w tym czasie nadszedł pociąg na stację, pobity wsiadł do takowego i przyjechał do Pragi dla zasięgnięcia porady lekarskiej oraz zaskarżenia p. naczelnika do właściwej władzy.

O przebiegu sprawy nie omieszkamy zawiadomić tutaj dodamy tylko, iż gwałtowny naczelnik już z rozporządzenia naczelnika ruchu zawieszony został w obowiązkach.

═ Kradzieże.

Na Żelaznej pod nrem 16, z mieszkania G. skradziono oprócz garderoby i sprzętów domowych 2200 rs. gotowizną.

Na Czerniakowskiej pod nrem 23 u G. spełnioną została kradzież sreber na sumę kilkuset rs.

Na Elektoralnej pod nrem 7, do mieszkania W. dostali się złodzieje w biały dzień i unieśli z sobą garderobę oraz różne przedmioty wartości 300 rs.

Wreszcie na Włodzimierskiej pod nrem 9 skradziono ze strychu bieliznę, należącą do kilku lokatorów.

Złodziejka Małgorzata Jaroszowa została przez policję wykrytą, lecz bieliznę zdążyła już sprzedać za bezcen.

═ Bójki.

Na Gnojnej pod nrem 7 Chaim K. pobił się z Franciszkiem Ł. i zranił go dość ciężko w głowę.

Na Solnej pod nrem 4 piekarz E. niepozwolił kominiarzowi czyścić komina i uderzył go laską w głowę.

Następnie, kiedy przyszła policja, chcąc E. odprowadzić do kancelarji cyrkułowej dla spisania protokułu, zuchwały piekarz stawił opór i kilku policjantów pobił laską.

Musiano użyć pomocy, aby go odprowadzić do cyrkułu.

═ Wypadek.

Wacław S., czteroletni chłopczyk, wybiegłszy w dniu wczorajszym z mieszkania drugiego piętra na ganek drewniany domu nr 14, przy ulicy Freta Szerokiej, wskutek wysunięcia się zbyt słabo umocowanych szczebli wypadł na dół i uległ złamaniu lewej nogi i żebra.

Życiu biednego dziecka grozi niebezpieczeństwo.

═ Kaplica w Busku.

Dzięki staraniom dra Dobrzańskiego projekt na wzniesienie kaplicy dla gości kąpielowych w Busku uzyskał już zatwierdzenie właściwej władzy.

Kaplica stanąć ma pod wezwaniem św. Anny według planu architekta Franciszka Kowalskiego.

Kamień położony będzie jeszcze w tym sezonie kąpielowym.

Fundusz zebrany zostanie drogą składek.

═ Uchwała gminna.

Z Łowicza donoszą nam, iż na zebraniu gminnem we wsi Kompina zapadła uchwała, wzbraniająca palenie papierosów w pobliżu zabudowań.

Złapany na uczynku ma płacić karę lub odsiadywać kozę.

Za dzieci zaś odpowiadać będą rodzice.

═ Wygórowana opłata.

Donoszą nam z Sochaczewa, iż pobieraną tam jest opłata 30 kop. miesięcznie od prenumeratorów naszego pisma, którzy nie posyłają po nie na pocztę, lecz pragną mieć odnoszone do domów.

Odmawiającym uiszczania tej opłaty listonosz oświadcza, iż nie będą *Kurjera* otrzymywali regularnie, a w niedziele i święta wcale go nie dostaną.

Że tego rodzaju opłata w małem miasteczku jest w wysokim stopniu wygórowaną, to rzecz widoczna, skoro w Warszawie roznoszenie dwa razy na dzień na najdalsze ulice kosztuje tylko na miesiąc kop. 5, ciekawem jednak byłoby rozstrzygnąć, czy pobór tej opłaty jest legalnym i na jakich opiera się przepisach.

Bylibyśmy wdzięczni za wyjaśnienie...

═ Wystawa i wyścigi w Wilnie.

Korespondent nasz donosi co następuje:

„W czasie wyścigów tegorocznych w Wilnie szczególną zwróciły uwagę dwie gonitwy — koni frontowych i o nagrodę dam.

Obie przekonały o wysokich zaletach koni rasy polskiej, które w gubernjach naszych liczą kilku umiejętnych hodowców.

W biegu pierwszym brali udział panowie, mianowicie p. B. Wańkowicz na „Praprawnuku” i 6-ciu oficerów.

---

trzeciem miejscem zadowolił się Syllabus, biedna Halka, „tak zmieniona, aże spojrzeć na nią strach” przybiega czwarta.

— Kogo masz, Potockiego czy Dobrogosta?—zapytuje dorożkarz posłańca pod okapem „budy” zwanej totalizatorem.

— Potocki mój—woła z dumą syn Merkurego—nie takim ja głupi jak ty sałata i wziąłem aż za trzy rubelki.

— A ty za kim trzymałeś?—odzywa się dziesięcioletnia nadzieja kraju w błękitnym mundurku do dwunastoletniego najwyżej młokosa cisnącego się do rublodajnego okienka...

— „Przespekulowałem się”—była odpowiedź—wziąłem na Halkę, gdyż nikt na nią nie stawiał a teraz co mam?

Śliczne bobo!

Gdyby się Contessina nie była cofnęła, ujrzelibyśmy w następnym, czwartym wyścigu, rumaków pięć — po jej ustąpieniu stanęło ich na placu czworo: Dauseuse L. Grabowskiego, Braid-Maid hr. A. Potockiego, Zieleniew W. Wodzińskiego i Vele (czy Vale?) hr. E. Potockiego.

Była to rywalizacja koni pobitych (2 w. nagroda rs 400).

Wicks, jeździec Danseusy, przyjął znów szczęśliwą taktykę z biegu pierwszego i pozwolił Braid-Maid, Zieleniewowi i Vele pohasać na przedzie.

Do połowy toru ledwo widniał na szarym końcu budząc wielkie niezadowolenie wśród tych, którzy w jego kurtkę niebieską białe rękawy i amarantową czapkę wierzyli.

I kiedy nie czując niebezpieczeństwa szanowne towarzystwo pędziło w słodkiej harmonji, Dauseuse przedziera się przez wszystkich do frontu i zajętej odtąd nie tracąc pozycji dochodzi do celu.

O cztery blisko długości była Vale, trzecia Braid-Maid, Zieleniew widocznie źle prowadzony ostatni.

A teraz komu przyznalibyście jeden z honorów dnia?

Jest Bomba St. i Al. Wotowskich pod St. Wotowskim, Boddy Bee, którego suche nogi p. Ślepowronowi sporo już wypracowały zasiłku, jest dalej Zawierucha br. Reisky (jeździec N. N.) i wreszcie Medea p. Augustynowicza pod właścicielem.

Komuż więc oddalibyście rs. 150? (tyle bowiem za przebieżenie jednego koła daje p. Blanc—totalizator, chcieliśmy powiedzieć).

Wahacie się? Nie chcecie dać odpowiedzi. Rzecz zbyteczna. Konie docierają już do słupa... Boddy Bee choć dodano mu wagi 40 f. więcej został panem tej sumy.

Drugą o pół długości była Medea, trzecią Bomba—Zawierucha i Guślarz, które dawno „skończyły się” powinnyby już dostać emeryturę i chadzać do Łazienek lub Willanowa, co niewątpliwie udałoby im się z powodzeniem.

Bieg końcowy (nagroda dodatkowa rs. 150, handicap, dwie wiorsty).

Stają panowie: St. Wotowski na Sir Regencie i A. Krumpeł na Tveed.

Sir Regent nie chciał iść przy bandzie i pełen kaprysów (co zresztą jest naturalnem, ma bowiem matkę Sarę Bernhardt) ledwo się dał do porządku doprowad[illegible] Tveed natomiast pilnowała się drogi i szła [illegible] forsy.

Przed dystansowym słupem Sir Regent począł jej dochodzić. Dla gniadej Tveed nadeszła gorąca chwila. Pomknęła więc jak wicher, Sir Regent za nią...

Na kilkanaście sążni przed metą widzieliśmy prawdziwą gonitwę furji. Konie nie dotykały prawie ziemi. Zda się przybyły im skrzydła.

Szalona jazda skończyła się tryumfem Tveed R. Krumpla.

I gdyby taki bieg rozegrał się był w początku sezonu, całe niewątpliwie pole wybuchłoby jednym okrzykiem—teraz przyjęto go z apatją w milczeniu, bo... bo jak słusznie powiedział wsparty na mojem ramieniu ks. Walji: „nie ma smutniejszego widoku nad końcowy dzień wyścigów letnich...”

Wybiła ostatnia na torze r. 1884-go godzina... Folbluty i folblucice przepadły w tumanach kurzu. Z opuszczonych trybun na puste już a smętne patrzymy pole. Prócz śladów kopyt i... tysięcy rozdartych biletów totalizatora nie ma na niem nic, nic...

U rogatek spotkać się tylko daje gromadka powracających żokiejów... dla których zbliżył się jedyny czas w którym... tyć im wolno.

Stało się!

Corso po dniu takim byłoby tańcem na mogile...

Pełen melancholji dążysz Alejami szukając w oknach i w okienkach naszych willi jakiej pięknej twarzyczki, któraby ci wielką nudę życia osłodzić mogła.

Czy ją znalazłeś?

***

„Praprawnuk” pozostał zwycięzcą, jeżeli nie weźmiemy pod uwagę konia pułkownika L., który, jako wyścigowy, do biegu tego się nie kwalifikował.

„Praprawnuk” syn „Prawnuka”, urodzony jest w Amprynowie, stajni p. Stanisława Karwowskiego, który starannie uszlachetniał swoją stadninę reproduktorami z Bociek, tego gniazda koni polskich.

W wyścigu drugim o nagrodę dam stanęli również panowie, przeważnie na koniach angielskich.

Tu odznaczyła się stajnia p. Glasser z gubernji grodzieńskiej.

Bieg poprowadziła i pierwsza stanęła u mety „Grażyna” jeżdżona przez p. Glassera, drugim zaś dobiegł „Światowit”, również ze stadniny p. Glassera, prowadzony przez p. Zalutyńskiego.

Wystawa koni wypadła w r. b. dla gubernji wileńskiej mniej korzystnie.

Jedna z lepszych stadnin miejscowych p. M. Aubrien de Lassy przysłała 2 ogiery i klacz, nagrody jednak wbrew ogólnemu przypuszczeniu nie dostała.

Za powód przytaczają wiek klaczy już 7-y rok liczącej i okaleczenie ogiera skutkiem przekucia bez zezwolenia i wiedzy właściciela.

Może zwrot w hodowli i większa staranność około stadnin, polepszą z czasem przyszłe wystawy wileńskie.”

= Z Białegostoku.

Z Białegostoku korespondent nasz donosi co następuje:

„Od dłuższego już czasu, po kościele miejscowym w czasie nabożeństwa, tj. wówczas gdy maleńki, wcale dla 12-tysięcznej parafji nie odpowiedni kościołek, przepełnionym bywa po brzegi, uwijał się zwykle podejrzanej powierzchowności o typie wschodnim młodzieniec.

Że jednak często widywano go modlącego się nader gorliwie, z książką w ręku, brano go więc za neofitę i otaczano nawet pewną sympatją.

Gdy wszakże coraz częściej zaczęły się przytrafiać wypadki kradzieży kieszonkowych w kościele, na nieznajomego zwrócono baczniejszą uwagę.

W dniu zaś 15-ym b. m. złapano go na gorącym uczynku, wyprowadzono na cmentarz i tu samowolnie skarcono.

Złoczyńcę bił każdy kto chciał i czem mógł, tak, iż ostatecznie padł on na ziemię wpół martwy...

Wówczas udano się po policję, lecz ta śladów zaniemanego trupa już nie znalazła.

Dotąd też pomimo poszukiwań energicznych odnaleść go niepodobna”.

= Zbrodnia.

W d. 7-ym b. m. na łące dóbr Potok w janowskiem, znaleziono w rowie topielca.

Szyja, tułów i nogi denata były obwieszone kamieniami.

Śledztwo sądowo-lekarskie wykazało, iż nieboszczyk był najpierw zaduszony, następnie zaś rzucony do wody dla zatarcia śladów przestępstwa, oraz iż jest nim włościanin Stanisław Kozioł, znany w okolicy złodziej.

Wszelkie więc pozory przemawiają zatem, iż Kozła zamordowali jego towarzysze skutkiem kłótni przy podziale łupów.

Podejrzani o zbrodnią włościanie Piotr Kukiełka i Paweł Rosół zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

NEKROLOGJA.

† Jutro, we czwartek, dnia 19 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, odprawione zostanie w kościele na Powązkach, nabożeństwo za duszę ś. p. Justyna **Wojewódzkiego**, b. Szefa biura rady głównej opiekuńczej zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem, poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do nowego grobu, na co stroskana żona wraz z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych.

—1986—

† W dniu 20 czerwca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Romany z Lisowskich **Rühl**, odbędzie się o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo na **Powązkach**, na które pozostały mąż wraz z synami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—1984—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Berlin 17-go czerwca.

Cesarz Wilhelm, jako król pruski, zamianował 71 członków wskrzeszonej rady stanu.

Berlin 17-go czerwca.

Organ księcia Bismarka *Nordd. Allg. Ztg*, odpowiadając na obawy, wyrażone w prasie francuskiej, iż po śmierci ks. Oranji na tron holenderski wstąpi jeden z książąt niemieckich, pisze: „porządek następstwa tronu w Niderlandach jasno określa konstytucja tamtejsza, co wyklucza wszelką ewentualność wmieszania się państw obcych i wszelkim usiłowaniom nadania kwestji ogólno-europejskiego charakteru zawczasu już rokuje niepowodzenie.

Berlin 17-go czerwca.

Otrzymano tu wiadomość, iż w Bagdadzie pojawiła się dżuma. Persja i Turcja zarządziły środki ostrożności.

Nisz 17-go czerwca.

Doniesienia gazet o mobilizacji i skoncentrowaniu wojsk serbskich na granicy bulgarskiej ulegają zaprzeczeniu.

Bombaj 17-go czerwca.

Rząd Indyj Wschodnich postanowił wyznaczyć subsydjum pieniężne ghilzajom, najpotężniejszemu z plemion afgańskich.

Petersburg 17-go czerwca.

Jutro spalone zostaną bilety kredytowe na sumę 30 miljonów rs.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go czerwca godz. 6 m. 15.

Cisza zupełna panowała na dzisiejszem zebraniu giełdowem w Berlinie. Ucichły rozmaite pogłoski, zawodnemi okazały się rozmaite nadzieje i mniemania. Ruch był mały bardzo, a obroty nader ciężkie i nie liczne. Wartości spekulacyjne silniej nieco. Akcje kredytowe straciły jedną markę. Udziały dyskontowe komandytowe również nieco niżej. Na rynku wartości kolejowych ruch prawie żaden. Kursa w obrocie. Renty obce bez ożywienia również obniżyły się w kursie. Niżej też ruble. Strata wynosi pół marki. Żyto w towarze gotowym niżej na dostawę późniejszą bez zmiany.

Berlin 17-go czerwca godzina 5 m. 0 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	205.80
Weksle na Warszawę	205.30
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	204.80
Weksle na Petersburg długoterminowe	202.70
Bilety banku ros. na dostawę	205 50
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58.80
Akcje kredytowe.	519.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.—
Weksle na Londyn krót.	20 45[5]
„ „ długot..	20 34[5]
Żyto z dostawą na jesień.	145 50
Żyto na wiosnę	145.50

W niewyraźnych bardzo i niepewnych szacowaniach wczorajszych giełda warszawska znalazła, jak już wiemy, pretekst do dążenia zwyżkowego i istotnej podwyżki kursów ku końcowi czynności giełdowych w porównaniach do nizkich ofiarowań postawionych z początku na podstawie notowań urzędowych wczorajszych. Pesymizm ten został usprawiedliwiony obniżką kursową, jaką przyniosły notowania urzędowe wczorajsze, które w powyższych telegramach widzimy. Obniżka ta 40—50 fenigów wynosząca jest w każdym razie dotkliwą. Dziwić się zresztą obawom giełdy warszawskiej nie można, tembardziej gdy podstawy zwyżki dnia poprzedniego były tak wątłe jak pogłoska niczem nieprzeparta o nowej pożyczce rosyjskiej. Tak więc na dzień dzisiejszy nowej zwyżki walut obcych na giełdzie warszawskiej spodziewać się można. Kursa dnia poprzedniego były: 206.25, 206, 520, 146.25, 145.50.

J. Wł.

CENY ZBOŻA.

dnia 17-go czerwca roku 1884 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 135—143, średnia 125—132, ordynaryjna 110—120.

Żyto wyborowe 105—107, średnie 102—104, ordynaryjne 98—101.

Jęczmień wyborowy 106—110, średni 100—105, ordynaryjny — — —.

Owies wyborowy 103—106, średni 98—101, ordynaryjny 94—96,

Gryka 95—105 **Groch** 115—125. **Kasza jaglana** wyborowa 155—160, średnia 145—152, ordynaryjna 138—143.

B. Werner & Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 17-go czerwca 1884 roku.

Jednakowym ciągle biegiem rzeczy—ponieważ z każdego dnia zostaje znaczna stosunkowo ilość niesprzedanej pszenicy, do których to ilości przybywają dopiero dowozy—na sprzedaż wystawiono tego ziarna stosunkowo do zapotrzebowań zbyt wiele.

Ogół prezentowanych dowozów wynosił około 1,000 korcy, a wiele jeszcze z próbek dla braku kupujących nie okazywano wcale.

Co do gatunku ziarno było bardzo rozmaite.

Ceny dziś były znów od wczorajszych niższe—a to z powodu podaży natarczywej z jednej strony, braku chęci kupna i nieufności z drugiej strony.

Za najwyższą można uważać cenę 8.70 za dobre ziarno osiągniętą.

Zapłacono wprawdzie po 9 rs. za partyjkę małą dowozów osią—lecz ceny tej za normalną nie podajemy, warunki bowiem sprzedaży są niewiadome.

Niższe od 7.50 i wyżej, 7.80, 8, 8.25, 8.50 sprzedawano.

Żyta około 300 korcy na sprzedaż wystawiono.

Gatunki dobre a jednak usposobienie bardzo słabe. Kupujących nie było prawie.

Jedna partja w wyjątkowych warunkach większej wagi i odstawą 6.45 osiągnęła.

Około 50 korcy owsa po 3.70 do 3.90 rozprzedano.

Siana i słomy niewiele.

Ceny niezmienione.

J. Wł.

Jarmark na wełnę

Wczoraj już zaznaczaliśmy spodziewane ożywienie się targu wełnianego przynajmniej co do ilości tranzakcyj, a zatem i ilości sprzedanej wełny.

Jak się pokazuje z cyfr urzędownie przed delegacją jarmarczną zaregestrowanych przewidywania nasze usprawiedliwienie w faktach znalazły.

Sprzedaż wyniosła 7,500 pudów, czyli o 2,500 pudów więcej niż w odpowiednim dniu roku zeszłego przy cenach niezmienionych, podczas gdy na jarmarku zeszłorocznym i ceny dnia trzeciego zaledwie naobniżonym poziomie utrzymać się zdołały.

Ta już cyfra sprzedaży dodana do sprzedaży w dniach poprzednich 6,000 i 5,000 pudów czyni ogół sprzedaży wyrównywającym sumie 18,500—czyli o 2,000 pudów wyższym od zeszłorocznego.

Dowodzi to już samo przez się zwiększenia się chęci kupna, a przynajmniej wyraźniejszego jej objawiania się przy zbliżaniu się końca jarmarku, który w dniu dzisiejszym wieczorem zamknięty urzędownie zostanie.

Stanowi to do pewnego stopnia tryumf posiadaczy po większej części producentów, których nie bez pewnych podstaw straszono wielce przed rozpoczęciem jarmarku stagnacją w fabrykach materyj wełnianych i którzy pierwszym dniem jarmarku istotnie wielce pod względem ruchu targowego leniwym i niechętnym zniechęceni bardzo być mogli.

Nie należy jednak krzyczeć bardzo głośno *victoria!* — bo ostatecznie ciągle jest to samo a mianowicie: cały ten pokup wybiera tylko śmietankę wełny dostawionej na jarmark to jest najprzód gatunki wysoko cienkie doskonale urządzone, potem takież mniej dobre czyste i tak dalej lecz ciągle pozostawia na uboczu wełny niższe, o ile tylko wyższe są jeszcze do sprzedania.

Czy te ostatnie gdy już dziś prawie same do sprzedania zostaną zdołają utrzymać to ożywienie się chęci kupna i czy będą w stanie zadowolnić nabywców dotąd niezaspokojonych tego przesądzać nie podobna.

Zgodnie z ogólnemi warunkami obecnemi handlu u nas, gdy cały interes jarmarku wejdzie już zupełnie do tranzakcyj czysto wewnętrznych pomiędzy producentami i nabywcami krajowymi—objawić się mogą trudności kredytowe, które wysokie pola handlu pod uciskiem trzymają.

Jakkolwiek jednak jest ku końcowi jarmark warszawski tegoroczny, przedstawia się znacznie lepiej, niż się tego można było przy jego niefortunnem rozpoczęciu spodziewać.

Ceny w tym trzecim już dniu jarmarku utrzymać się zdołały niezmienione.

Płacono i dalej tak jak w d. 15 i 16 czerwca:

za wełny wysoko cienkie .	115—140
za cienkie	105—115
za średnio cienkie I gat. .	90—105
„ „ II „ .	80—90

ordynaryjnych wcale kupować nie chciano.

Tegoż dnia roku zeszłego, ceny jak wyżej wspominamy były już obniżone na niższych gatunkach wełny o 2 tal. na centnarze i płacono:

za wełny wysoko cienkie	117—146
za cienkie	108—118
za średnie	82— 92
ordynaryjne	— —

Te stosunkowo dobre sytuacje i niespodziewana prawie poprawa ogólnego usposobienia tem jest więcej odznaczającą, że dowóz ciągle jest znaczny.

Przedstawia się on jak następuje:

	1884	1883
do dnia 16 czerwca było w składach bankowych	37,3248 p. 16 f.	35,820 p. 30 f.
w dniu 17 dowieziono	8,602 p. 29 f.	5,667 p. 8 f.
ogółem po końcu dnia 17-go	45,927 p. 5 f.	41,487 p. 38 f.

Jak widzimy dowóz dnia ostatniego był prawie o 3,000 pudów wyższym niż w roku zeszłym, a różnica ogólnej ilości stanowi prawie 4,500 pudów.

W powyższej cyfrze 8,602 p. 22 f. mieści się: 5,920 p. 7 f. zważonych na wagach bankowych i 801 p. 32 f., 570 p. 96 p., 1,290 p. 21 f. na wagach miejskich.

Znaczniejsze partje dowieźli pp.

Krzywoszewski z Drwalewa 61 p. 23 f., Piotrowski z Stodoły 159 p. 10 f., Grobicki z Piasków 67 p., Cichowski z Lipowa 90 p., ks. Drucki Lubecki z Cmielowa 310 p. 20 f., Tonkiel z Sielec 44 p. 20 f., Rudomin z Gronadzic 105 p. 35 f., Kamocki z Posady Białej 86 p., Kobyliński z Łęgosic 325 p., Friede z Kraszewic 55 p., Górski z Woli Pękoszewskiej 153 p. 4 f., Pruski z Prus 122 p., Przyłubski z Lisowa 74 p., z okolic Dobrzynia 150 p., Naimski z Rokotowas 57 p. 38 f., Milberg z Szczepankowa 38 p. 2 f., Marchwicki z Brozdów 50 p. 22 f., Silberberg z Arcelina 75 p., Jaworski z Boguszewic 75 p. 24 f., Ćwietnimski z Tarnowa 88 p., Lasocki z Dzierżbi 119 p. 11 f., Halbersztadt z Drobina 107 p. 20 f., Trager z Celnowa 90 p., z okolic Płońska trzy partje 264. 280 i 140 p., Schilling z Płotniawy 65 p. 4 f., Bornstein z Sochocina 80 p., jeszcze z okolic Płońska dwie partje 140 i 160 p., Łuszczewski z Jeżówka 86 p., Zajączkowski z Zakrzewa 30 p., Jakubowski z Zaborowa 42 p. 20 f., Grzybowski z Ćmieszewa 57 p., Leszczyński z Bratoszewic 99 p., Grzybowski z Rybna 50 p.. Meisner z Uleńska i Podledowa 98 p. 10 f., Horbowski z Wólki Szczawinskiej 64 p., Ostrowski z Łopacina 57 p. 28 f., Bayer z Końsko Woli 64 p. 8 f, Grabowski z Leszewa 72 p. 7 f., Dernałowicz z Mińska 56 p. 23 f., Krzywiński z Hańków 84 p. 3 f., Zembrzuski z Mordów 146 p. 16 f., Nowosielski z Czemiernik 81 p. 29 f., ks. Mirski z Woroniec 54 p. 27 f., z okolic Ciechanowa 141 p. 38 f., Jasiński z Międzylasu 48 p. 4 f. i wiele innych, drobniejsze bowiem partje pomijamy.

J. Wł.

TABELA

Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, wylosowanych w dniu 18 (30) maja 1884 roku.

Listy Zastawne Serji I-ej.

Listy Zastawne 1000 rublowe.

136 241 252 320 335 337 510 554 679 706 719 795 855 1031 1040 1233 1253 1261 1291 1292 1338 1384 1407 1499 1554 1721 1838 1881 1883 2101 2183 2204 2241 2276 2277 2389 2485 2693 2771 2825 2840 2934 2952 3026 3068 3117 3145 3153 3174 3242 3243.

Listy Zastawne 500 rublowe.

5133 5165 5220 5234 5347 5549 5674 5854 5884 5905 5953 6212 6225 6282 6434 6476 6481 6485 6492 6512 6525 6774 6821 6823 6939 6960 6968 7054 7114 7246 7402 7547 7585 7607 7635 7672 7702 7712 7755 7814 7846 7892 7913 7953 8104 8159 8216 8299 8370 8419 8464 8468 8508 8524 8684 8691 8711 8726 8734 8847 8918 8972 9022 9098 9115 9191 9194 9239 9246 9248 9270 9285 9354.

Listy Zastawne 250 rublowe.

15071 15144 15399 15520 15551 15685 15752 15811 15972 16161 16291 16403 16423 16452 16464 16547 16596 16682 16736 16737 16825 16837 16867 16938 16971 17150 17261 17338 17344 17501 17678 17704 17780 17923 17954 18039 18176 18182 18217 18331 18600 18619 18686 18892 18914 18970 18990 19050 19052 19060 19084 19188 19236 19247 19256 19275 19367 19442 19447 19533 19538 19571 19623 19683 19691 19757 19779 19800 19968 20028 20090 20126 20142 20158 20193 20210 20234 20247 20309 20384 20477 20503 20619 20633 20676 20704 20719 20786 20961 21170.

Listy Zastawne 100 rublowe.

27023 27119 27188 27198 27203 27411 27475 27530 27539 27553 27563 27581 27694 27695 27930 27949 28056 28061 28068 28103 28135 28152 28168 28171 28188 28237 28270 28300 28312 28462 28508 28726 28750 28820 29062 29121 29144 29160 29358 29531 29594 29644 29705 29706 29732 29813 29843 29868 29871 29889 29897 29942 30027 30141 30217 30223 30422 30554 30567 30645 30765 30784 30822 30869 30968 30979 31016 31019 31046 31082 31107 31411 31420 31558 31649 31734 31836 31890 31913 31990 31991 32017 32065 32208 32518 32637 32663 32713 32736 32933 32971 32973 33117 33214 33335 33383 33486 33502 33551 33569 33637 33702 33744 33786 33861 34038 34222 34373 34404 34451 34481 34578 34627 34688.

Listy Zastawne Serji II-ej.

Listy Zastawne 1000 rublowe.

40084 40204 40350 40374 40381 40397 40586 40685 40702 40819 40919 40958 40959 41090 41112 41122 41142 41233 41246 41255 41372 41396 41405 41664 41702 41810 41905 41978 42016 42085 42117 42148 42269 42365 42371 42403 42411 42416 42499 42 27 42632 42781 42900 42948 42963 43014 43153 43214 43318 43340 43358 43411 43487 43564 43667 43682 43770 43977 44014 44285 44346 44383 44527 44628 44699 44764 44780.

Listy Zastawne 500 rublowe.

45040 45099 45101 45119 45304 45312 45326 45365 45403 45520 45816 45992 46052 46204 46270 46281 46314 46340 46362 46406 46416 46459 46491 46923 46944 47073 47089 47148 47167 47178 47210 47342 47451 47548 47600 47692 47717 47730 47746 47783 47818 47953 48144 48283 48387 48444 48462 48613 48684 48743 48756 48809 48889 49021 49052 49122.

Listy Zastawne 250 rublowe.

55025 55086 55164 55301 55318 55351 55559 55607 55704 55881 56036 56155 56240 56315 56417 56524 56572 56586 56747 56815 56946 57043 57117 57138 57198 57272 57292 57298 57320 57762 57954 57959 57981 57994 58022 58137 58190 58221 58369 58397 58715 58725 58774 58789 58799 58833 58876 58955 59019 59066 59071 59097 59100 59174 59233.

Listy Zastawne 100 rublowe.

67058 67176 67250 67263 67273 67278 67385 67397 67463 67464 67555 67606 67630 67664 67748 67867 68268 68288 68327 68520 68721 68738 68772 68777 68801 68815 68926 68949 68952 68964 69077 69329 69357 69362 69491 69502 69531 69534 69544 69621 69789 69801 69831 69923 70009 70041 70072 70075 70185 70494 70521 70531 70618 70650 70691 70779 70987 71024 71056 71145 71163 71197 71216 71248 71374.

(Dok. nast.)

TABELA WYGRANYCH

w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 142-ej Loterji klasycznej dnia 17-go czerwca 1884 roku.

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera).

Rs. 4000 Nr 17097 — Po **Rs. 2000** NN-ra 4200 9834 19160 21761 — Po **Rs. 1000** NN-ra 10459 17088 — Po **Rs. 400** NN-ra 609 3537 6087 12869 14919 15309 16538 18287 — Po **Rs. 200** NN-ra 1180 2244 2775 4390 4905 5730 5791 6727 8264 8365 13864 15826 17500 17736 18408 20909 20972 21330 21631 — Po **Rs. 100** NN-ra 4403 4469 4798 4970 5458 6171 6737 7707 8337 10647 10818 11099 11524 12889 12907 13416 14391 14397 14587 14889 15937 17154 19268 20545 20838 23192 23382.

Następujące numera wygrały po rs. 80:

80	2291	4274	6464	8618	11554	14022	16147	18270	20136	22167
82	92	4330	6551	40	75	14115	16202	18300	84	22204
192	2352	44	60	62	88	26	54	21	93	17
271	2463	58	98	8708	11604	80	96	80	20222	45
306	65	4458	6651	84	33	14203	16300	18404	28	55
403	69	60	54	8836	91	33	42	5	76	76
19	93	79	86	37	11720	59	70	26	77	22386
25	2530	90	6786	58	68	69	79	39	20347	22418
33	67	4510	6810	68	74	14446	16455	88	56	20
43	75	44	39	77	84	60	59	18511	69	36
61	79	48	59	9000	11811	14515	62	78	96	22532
89	80	54	62	1	12	14684	16536	87	20422	48
530	2602	4636	73	75	22	98	94	95	20560	22641
42	12	4700	79	9174	11915	14738	16614	99	75	65
53	2706	2	6915	86	12054	65	16	18653	20615	22707
622	28	70	78	9210	71	14827	51	76	26	31
795	44	97	7033	9389	89	66	16725	85	56	93
805	58	4809	76	9415	12114	72	48	89	63	22811
14	2853	53	7120	79	31	93	58	18709	81	54
901	2917	73	7219	9504	49	95	84	21	20726	88
2	49	99	22	30	96	14915	16826	18806	20843	22917
31	63	4990	28	69	12203	70	55	66	20904	23015
86	64	5002	5[illegible]	9690	61	15003	77	93	60	29
1038	80	82	59	97	12306	35	16911	18905	88	40
93	88	5121	60	9779	55	37	15	36	96	23101
1127	94	68	90	9812	82	41	53	59	21108	7
38	3029	70	7316	52	12455	42	67	61	12	58
75	40	86	7433	65	69	51	17012	19010	18	88
1211	98	5236	94	78	96	59	25	36	87	96
36	99	60	7504	9909	12500	15105	42	49	89	23362
62	3112	79	19	11	62	70	56	62	98	68
90	62	5324	32	81	82	79	17155	89	21244	81
1313	3290	35	7601	96	12602	93	98	19111	67	23417
20	9	73	23	98	47	15272	17210	67	69	18
1424	3334	5405	42	10029	92	86	55	72	51301	22
35	52	8	75	45	12929	15331	57	19240	62	98
43	62	23	78	64	13028	59	60	66	21402	
63	3436	60	7735	83	44	62	84	19329	32	
1504	48	5517	7811	86	72	86	17356	34	37	
58	67	26	22	10115	85	95	57	98	21651	
79	82	93	8003	43	86	15417	17437	19400	52	
1623	3558	97	36	10298	13162	72	17514	2	54	
45	81	5648	54	10399	13259	15506	17	19501	21704	
72	85	53	62	10440	97	10	67	50	29	
76	3606	67	81	10551	98	15604	86	19612	24	
95	20	83	90	92	13331	36	90	50	66	
1715	72	5716	8104	10640	13501	56	17627	62	94	
65	85	42	15	92	24	77	61	92	21916	
91	3704	43	56	10797	13635	93	17724	19713	17	
1871	3802	5835	69	10820	52	15706	78	40	21	
82	15	87	88	31	55	31	17819	19803	41	
1980	19	97	92	50	87	91	32	56	82	
85	91	59[illegible]6	8247	10925	13713	15867	17914	19932	22026	
2012	98	62	50	11080	97	15926	24	64	27	
2144	3922	6064	8356	11146	13808	52	52	81	35	
2214	4029	6166	59	91	22	98	93	84	49	
20	4181	6224	8420	11246	13905	16051	98	20020	54	
57	4209	6314	23	11311	14	79	18062	33	79	
58	22	6405	8531	47	29	91	18164	34	22101	
77	40	20	8605	11413	52	16108	18237	20126	25	
	41				14008					

Rozkład jazdy na drogach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	minuty	Przychodzą godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	6	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	10	54 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	50 wiecz.	10	43 rano
Osobowy	9	20 rano	8	17 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	— po poł.	9	18 rano

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 zrana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 zrana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 7 z rana. — UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

— **Statek „Zefir"** kursuje, utrzymując stałą komunikację pomiędzy Nowo-Aleksandrją (Puławami) a Sandomierzem. Odpływa z Nowej-Aleksandrji: w niedziele, wtorki i czwartki, o godzinie 5-ej zrana; z Sandomierza zaś z powrotem: w poniedziałki, środy i piątki, o godzinie 7-ej zrana

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 6 (18) Іюня 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner